

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Joanny Dziekońskiej pt. *Komunikacja w Internecie - nowe oblicze kultury dziecięcej* napisanej pod kierunkiem naukowym dr hab. Marzenny Nowickiej i przy udziale promotora pomocniczej dr Aliny Kalinowskiej na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Obecność nowych technologii w świecie życia współczesnego człowieka jest faktem bezspornym. Są one także stałymi towarzyszami współczesnych dzieci, co z pewnością nie pozostaje bez wpływu na sposób, w jaki kontaktują się one ze swoimi rówieśnikami. Wymieniając się informacjami i wpływając wzajemnie na swoje zachowania stają się one autorami wytworów nadających nowe oblicze dziecięcej kulturze. Zidentyfikowanie przejawów nowych form kultury dziecięcej wytwarzanej w „sieciowych podwórkach” i namysł nad ich udziałem w życiu współczesnych dzieci, to zasadniczy cel poczynań badawczych, jakie mgr Joanna Dziekońska podjęła w recenzowanej rozprawie doktorskiej. Ten niezwykle ambitny i z powodzeniem zrealizowany cel badawczy wnosi znaczący wkład w dotychczasowy dorobek badań nad dzieckiem i dzieciństwem. Praca ta stanowi znakomity przykład uczenia się od Mistrza, albowiem Doktorantka z fascynacją i dużą pieczołowitością kontynuuje problematykę badawczą rozwijaną przez Promotorkę Jej rozprawy doktorskiej dr hab. Marzennę Nowicką, a skupioną na badaniu kultury dziecięcych grup rówieśniczych. E-folklor to jeden z jej przejawów.

Praca doktorska mgr Joanny Dziekońskiej jest obszerna (441stron), a jej struktura bogata i wielowątkowa. Zapowiada ją dobrze przemyślany i precyzyjnie skonstruowany spis treści. Składa się na nią: Wstęp; trzy rozdziały teoretyczne, wprowadzające czytelnika w istotną dla tematu pracy problematykę; rozdział metodologiczny prezentujący i uzasadniający przyjętą strategię badawczą oraz trzy rozdziały empiryczne, zróżnicowane ze względu na kategorię wyników badań. Końcowa część pracy zawiera Zakończenie; bardzo obszerną, bo liczącą 38 stron Bibliografię, obfitującą w teksty napisane w języku angielskim; Streszczenie w języku angielskim; Spis ilustracji (tabel i rysunków) oraz Aneks, w którym zamieszczono kwestionariusz ankiety (Aneks 1.), wykaz analizowanych danych internetowych (Aneks 2.) i spis stron internetowych wskazanych przez dzieci w kwestionariuszu ankiety (Aneks 3.).

Teoretyczna część pracy, zawarta w trzech pierwszych rozdziałach, zarysowuje znaczącą dla tematu pracy problematykę. Rozdział pierwszy to udana próba uporządkowania rozległej wiedzy o dziecku i dzieciństwie (s. 9). Omawiając przeobrażenia, jakim podlegało społeczne postrzeganie dziecka, Doktorantka pokazuje jak kategoria ta ewoluowała od opisów pojedynczych dzieci, stanowiących obiekt zainteresowań psychologii rozwojowej (Piaget, Buchler) do rozpatrywania dzieci jako grupy społecznej zanurzonej w określonym kontekście społeczno-kulturowym (Aries, Postman, Smolińska-Theiss). Inne, podejmowane w tym rozdziale zagadnienia, to nurty badań nad dzieciństwem (s.14), wskazujące na ich wymiar wertykalny i horyzontalny. Świadczą one o dynamice, złożoności i dużej różnorodności analizowanej kategorii. Cechy te ujawniły się także w badaniach socjokulturowych, zainicjowanych jako przeciwwaga standaryzujących dokonań psychologii rozwojowej, które dowiodły, że nie ma jednego, zunifikowanego dzieciństwa (s. 17). Wśród nurtów badań wyróżnionych przez B. Śliwerskiego Doktorantka wymienia badania konstruktywistyczne, które za autorem charakteryzuje jako te, „w których dziecko postrzegane jest jako aktor społeczny, który aktywnie kształtuje siebie i środowisko, w którym żyje oraz jako podmiot własnej socjalizacji, w której decyzyjność należy do dziecka” (s.19). Jako przykłady takich badań Autorka wymienia badania E. Nowiny-Sroczyńskiej o dzieciach magicznych i badania J. Szewczyk o szkolnych obrzędach i rytuałach. Mam wątpliwości co do trafności tych przykładów. Obie prace prezentują rytuały, w których co prawda dziecko uczestniczy, ale w sytuacjach kreowanych przez dorosłych członków społeczności (zwłaszcza w opisach Nowiny-Sroczyńskiej). Jeśli Doktorantka ma odmienne zdanie, proszę o uzasadnienie.

Dalsza część rozważań wokół dziecka i dzieciństwa wskazuje na mozaikowość ujęcia tej kategorii(s. 23)wywiedzioną z teorii potocznych, definicji słownikowych, psychologicznych okresów/faz rozwoju po koncepcję dziecka jako statusu społecznego, który „dziecko nabywa w momencie urodzenia w danej rodzinie oraz który zdobywa, umacnia przez własne wysiłki edukacyjne i społeczno-zawodowe” (Smolińska-Theiss). Kontynuację tej myśli odnaleźć można w dalszym fragmencie tekstu omawiającym historyczne ujęcia analizowanej kategorii. Interesujące są tu rozważania odnoszące się do dzieciństwa w czasach ponowoczesnych, w których (za Bulińskim) Doktorantka wskazuje na zacieranie się granic pomiędzy uznanymi społecznie fazami życia, bazujące na idei równości praw wszystkich ludzi od narodzin po kres życia. Ostatnia kwestia podejmowana w tym rozdziale, to dyskursy dzieciństwa (s. 27), gdzie szczególną uwagę Doktorantka poświęciła dyskursom pedagogicznym autorstwa D. Waloszek, D. Klus-Stańskiej, M. Nowickiej, G. Dahlberg, P. Mossa, A. Penca, B. Śliwerskiego. Dyskursy te, ilustrujące sytuację dziecka rozpatrywaną z perspektywy dorosłego przyznającego mu

zróznicowany zakres autonomii, ponownie wskazują na skomplikowaną i niejednoznaczną społeczną sytuację współczesnego dziecka. Ich dopełnieniem są dyskursy socjologiczne, z mocno akcentowanym dyskursem *nowej socjologii dzieciństwa* (J. Jenks, A. Prout, Ch. James) ujmującym dziecko jako uczestnika sytuacji społecznych, których jest zarazem wytworem, jak i kreatorem.

Jako czytelniczka recenzowanego tekstu z przyjemnością odnotowuję w zakończeniu każdego z rozdziałów jego podsumowanie i zapowiedź tego, co będzie przedmiotem analiz w kolejnym rozdziale. To sprawia, że wywód jest zwarty i logicznie uporządkowany. W podsumowaniu rozdziału pierwszego (s.56) mgr Joanna Dziekońska wskazuje na trzy momenty krytyczne w badaniach nad dzieckiem i dzieciństwem: od wyodrębnienia dzieciństwa jako jednego z etapów rozwoju człowieka w renesansie, przez zapoczątkowane przez E. Key *stulecie dziecka*, po *nową socjologię dzieciństwa* eksponującą dzieciństwo jako konstrukt społeczny wart badania dla niego samego. Zalecana w dyskursie socjologicznym metoda etnograficzna zaleca wsłuchanie się w głos dzieci artykułujących swoje interesy czyniąc z nich ekspertów od własnego życia i rozwoju, co było ważnym drogowskazem dla projektu badań własnych Doktorantki.

Rozdział drugi (s.58) to znakomity opis nowych mediów, w którym Autorka wykazuje się rozległą wiedzą i zrozumieniem mechanizmów rządzących życiem w wirtualnej rzeczywistości. Otwierają go rozważania ukazujące błyskawiczne tempo powstawania i rozprzestrzeniania się nowych mediów, które znacząco zmieniają społeczno-kulturowe środowisko życia współczesnego człowieka. Kolejny aspekt to specyfika możliwości oferowanych przez nowe media i wywiedzione z nich tendencje zaznaczające się w kulturze naznaczonej procesem komputeryzacji, takie jak: reprezentacja numeryczna, modularność, automatyzacja, wariacyjność, transkodowanie (s. 66). Rozwinięciem tego wątku jest prezentacja Internetu jako miejsca nowych doświadczeń komunikacyjnych (s.70), która ukierunkowuje myśl czytelnika na badania własne Doktorantki. Sprzyja temu również kolejny rozdział ukazujący dzieci jako uczestników cyfrowego świata (s. 83). Autorka odnosi się do tego zjawiska afirmatywnie (co uważam za słuszne), w przeciwieństwie do wielu publikacji koncentrujących się na zagrożeniach kondycji dziecka ze strony mediów, które Doktorantka także dostrzega, nadmiernie ich jednak nie eksponując. Dalszy wywód traktuje o tym jak szkoła marginalizuje społeczno-kulturowe konteksty oddziaływania mediów na młodych ludzi (s.93) i nie nadąża za potrzebami i kompetencjami cyfrowych tubylców, co skutkuje „symetryzmem” w postaci jej nikłej obecności w komunikacji rówieśniczej (o czym przekonują wyniki badań zamieszczone w poświęconej im części recenzowanej rozprawy).

Ostatnia część omawianego rozdziału poświęcona jest prezentacji projektów badawczych skupionych wokół społeczno-kulturowych kontekstów użytkowania nowych mediów przez dzieci i młodzież (s. 102). W tym fragmencie ponownie daje się zauważyć znakomita orientacja Autorki w polskich i światowych tendencjach badania tej problematyki. Rezultatem przeprowadzonej analizy literatury jest zwrócenie uwagi na korzyści ujawnione w projektach badawczych, takie jak rozwój sfery poznawczej, a zwłaszcza społecznej użytkowników nowych mediów, będących efektem zwielokrotnionych kontaktów, możliwych dzięki przekraczaniu ograniczeń czasowo-przestrzennych doświadczanych w realnym świecie. Innym ważnym wnioskiem płynącym z tej analizy jest zauważenie przez Doktorantkę, że nowe media nie są czymś zewnętrznym, dodatkiem do życia dzieci, ale są one samym życiem, jego immanentną częścią.

Rozważania w rozdziale trzecim odnoszą się do kluczowej dla tematu pracy kategorii – kultury dziecięcej (s.113). Wywód dotyczący tego zagadnienia rozpoczyna Autorka odniesieniem historycznym wskazującym na folklorystów, którzy badając kulturę ludową zauważyli „odmienne formy ekspresji wyrażające typowo dziecięce potrzeby i fascynacje” (Waksmund). W kolejnych częściach rozdziału Doktorantka wskazuje na badaczy polskich (Symonides, Cieślowski, Papuzińska) i z innych obszarów językowych (Demurowa, Opie, von Arnim, Brentano), dla których problematyka dziecięcej kultury językowej stanowiła przedmiot zainteresowań badawczych. Warto dodać że, jak zauważa Autorka (za Waksmundem), przejście od kolekcjonerstwa do refleksji nad folklorem dziecięcym było zasługą J. Korczaka. Przyglądając się wytworom dziecięcego folkloru, stanowiącym rezultat ich aktywności wspólnotowej (s. 127), Doktorantka przytacza za J. Cieślowskim tezę o folklorze dziecięcym jako formie podkultury (s. 128) wyróżniającej się swoistymi „normami społecznymi oraz rodzajem wytworów materialnych i społecznych”. Wymienia też jego funkcje i źródła wskazując na krąg rodzinny, środki masowej informacji i rówieśników, co jest szczególnie ważne w kontekście przygotowań do realizacji projektu badawczego.

Lektura tego rozdziału skłania do polemiki. Tytuł rozdziału 3.2 *Kierunki badań nad kulturą dziecięcą* jest nieco mylący. Przedmiotem jego opisu jest folklor dziecięcy. Co prawda jest on przejawem kultury dziecięcej, ta jednak jest zjawiskiem znacznie szerszym. Ponad to fragment dotyczący dziecięcego folkloru, choć bardzo interesujący, mógłby zostać istotnie skrócony bez straty dla przedmiotu badań podjętych w niniejszej dysertacji. Dopiero w jego zakończeniu pojawiają się informacje pozwalające na konceptualizację kultury dziecięcej przygotowującej Autorkę do podjęcia czynności badawczych.

Ostatnie z zagadnień, rozpatrywanych w teoretycznej części recenzowanej rozprawy, dotyczy przeglądu literatury omawiającej prace badawcze poświęcone kulturze dziecięcej (s. 145). Zainteresowania nią datuje Doktorantka na lata 60. ubiegłego stulecia rozpoczęte badaniami małżeństwa Opie, którzy traktowali kulturę dziecięcą jako wartość samą w sobie wykorzystując do jej poznawania badania etnograficzne. W toku dalszego wywodu Autorka dokonuje konceptualizacji kategorii „kultura dziecięca” podkreślając znaczenie zjawiska „interpretatywnej reprodukcji” autorstwa W. Corsaro, wskazującego na nieustanne „krążenie” dzieci w obrębie różnorodnych grup rówieśniczych, jak też na różnego rodzaju polach oddziaływań (rodziny, szkoły, religii, ekonomii, polityki itp.). Z jednej strony dzieci podlegają ich oddziaływaniom, z drugiej zaś same na nie oddziałują wnosząc swój wkład do kultury ogólnej. Elementy kultury dziecięcej przytaczane za M. Nowicką stanowią końcowy fragment tego rozdziału.

W tym fragmencie tekstu zauważam drobną niekonsekwencję. Na s. 153 Autorka pisze: „Podczas badania kultury dziecięcej (...) problematyczna okazuje się jednak często rezygnacja z pozycji badacza eksperta, podejmującego eksploracje niejako „ponad” dziećmi”, a na s. 157 stwierdza: „Tym samym świadomie rezygnuję z przyjmowania pozycji badacza-eksperta...”. A więc rezygnacja z pozycji dorosłego badacza-eksperta jest problematyczna czy już nie?

Kończąc omawianie teoretycznej części pracy chcę podkreślić, że często źródła, na jakie powołuje się Doktorantka przytaczane przez innych autorów, są przez Nią w dalszej części wywodu rozwijane już na bazie oryginalnego tekstu, co nie jest praktyką powszechną, tym bardziej więc zasługuje ona na pozytywną ocenę.

W rozdziale metodologicznym Doktorantka, nawiązując do zasadniczych fragmentów rozdziału teoretycznego, uzasadniła wybór tematu badań wskazując na brak takich, które opisywały aktywność dzieci jako użytkowników nowych technologii komunikacyjnych, których głos Badaczka chciała odkryć i zinterpretować (s. 157). Jako teorię inspirującą dla projektu badawczego wskazano na *nową socjologię dzieciństwa*, do czego upoważniały obszerne opisy postulowanego przez nią konstrukt dziecka, głoszone przez przedstawicieli tego nurtu, zamieszczone w rozdziale teoretycznym. Za trafne uznaję także osadzenie badań w paradygmacie konstruktywistycznym wraz z charakteryzującymi go przesłankami ontologicznymi, epistemologicznymi, aksjologicznymi i metodologicznymi zawartymi w tabeli 4.1. (s.169).

Prezentacja projektu badawczego to kolejny bardzo dobrze opracowany fragment rozprawy. Jasno określono cel badań deklarując, że jest nim *rekonstrukcja przejawów kultury dziecięcej kreowanej w procesie komunikacji internetowej* (s.164). Prawidłowo sformułowano

problemy badawcze, wyróżniając problem główny: *Jak przejawia się kultura dziecięca podczas komunikacji dzieci w wybranych miejscach sieciowych?* oraz trzy problemy szczegółowe:

1. *W jaki sposób współczesne dzieci korzystają z Internetu?*
2. *Gdzie powstają i czym charakteryzują się elementy e-kultury dziecięcej?*
3. *Jaka jest specyfika dziecięcej komunikacji internetowej?*

Opisując strategię gromadzenia danych Autorka wskazuje na dwa etapy badań. Pierwszy z nich, o charakterze ilościowym, polegał na przeprowadzeniu 490 ankiet z uczniami 29 klas III-VI szkół podstawowych, w celu identyfikacji pola badawczego, czyli uzyskania od dzieci informacji o tym, jaką aktywność podejmują one w Internecie. Badania właściwe, polegające na poznawaniu wytworów dziecięcej aktywności internetowej, przeprowadzone zostały z wykorzystaniem etnografii wirtualnej/netnografii. Obie metody badawcze uznają za adekwatne do celów każdego z etapów badań. Opis zastosowanej procedury bardzo czytelnie ilustruje tabela 4.3. uzasadniająca czynności podejmowane w poszukiwaniu odpowiedzi na kolejne pytania badawcze. Końcowy fragment tego rozdziału to relacja ze znużonej i pracochłonnej analizy zgromadzonego materiału badawczego (liczącego 1200 stron komputerowych danych netnograficznych) zawierającego materiały tekstowe i wizualne. Główną metodą zastosowaną z tym procesie była analiza treści, której kolejne kroki zostały dobrze opisane i zilustrowane w tabeli 4.4. Zaznajomienie się z niejednoznacznymi regułami i wskazaniem metodologicznymi sprawiło, że obrany przez Badaczkę sposób analizy danych jest gruntownie przemyślany i wewnętrznie spójny. Na stronie 199 pojawia się informacja, że podczas badań Autorka prowadziła notatki netograficzne, które dotyczyły spostrzeżeń, uwag i trudności związanych z prowadzeniem badań w Internecie. Uważam, że zwłaszcza te ostatnie mogą być niezwykle cenne dla przyszłych netnografów, warto więc podzielić się nimi z potencjalnymi czytelnikami tekstu, do którego wydania w postaci książkowej gorąco Badaczkę zachęcam.

Trzy kolejne rozdziały prezentują wyniki badań. Podział badań na dwa etapy wynikające z przyjęcia odmiennych podejść badawczych – ilościowego i jakościowego – zaowocował analogiczną sekwencją prezentacji ich wyników. W rezultacie kolejne podrozdziały rozdziału 5. (5.1.1., 5.1.3., 5.1.6.) odsyłają do dalszej części rozdziału (nie precyzując której), co budzi u czytelnika niedosyt i załamuje płynność narracji.

Rozdział piąty prezentuje wyniki badań nawiązujące do pytania o sposoby korzystania przez dzieci z Internetu, czy mówiąc precyzyjniej - o aktywności podejmowane przez nie w tej przestrzeni. Wyniki ankiet pozwoliły ustalić, że jest to przede wszystkim granie w gry komputerowe, słuchanie muzyki, oglądanie filmów, rozmawianie, poszukiwanie informacji. Każda ze zidentyfikowanych aktywności dzieci została przez Doktorantkę zilustrowana

podawanymi przez dzieci przykładami i przez Nią skomentowana. Odpowiadając na pytanie o źródła informacji o stronach internetowych dzieci wymieniały przede wszystkim kolegów i koleżanki, co świadczy o łączących je więziach i wspólnotowości doświadczeń. Kolejny aspekt badań dotyczył rodzajów komunikacji internetowej; dzieci wymieniały kontaktowanie się poprzez komunikatory internetowe, komunikację grupową, komunikację odnoszącą się do gier cyfrowych, rzadziej komentarze do materiałów zamieszczanych w sieci, korespondencję elektroniczną i prowadzenie blogu. Szczególnie ważne dla dalszych czynności badawczych było ustalenie miejsc sieciowych odwiedzanych przez dzieci. Spośród 167 miejsc wymienionych w ankietach najczęściej wskazań uzyskały serwisy *YouTube* oraz *Facebook*, kolejne miejsca, choć o znacznie mniejszej liczbie wskazań, to strony *Gry.pl*, *Movie Star Planet* i *Google*. Spośród 167 adresów internetowych wskazanych przez dzieci, do dalszej analizy Badaczka wybrała 18 włączając w nie te, które uzyskały co najmniej 10 wskazań.

Rozdział szósty to prezentacja zasadniczych dla tematu pracy wyników badań skupionych wokół charakterystyki miejsc internetowej aktywności dzieci i jej wytworów. Kluczem do opisu wskazanych przez dzieci miejsc (18 adresów) był rodzaj realizowanej w nich aktywności i te, poprzez wyróżnienie **boldem**, stanowiły dominantę rozdziału (s.241), co świadczy o pewnej niespójności z jego tytułem. Analizując wypowiedzi dzieci Badaczka wyłoniła aktywności, takie jak: rozrywka, komunikacja, gry cyfrowe, edukacja, poszukiwanie informacji, transakcje internetowe. W dalszej kolejności poszukiwała miejsc, które umożliwiały dzieciom realizację wymienionych zachowań i szczegółowo je opisała sięgając do ich historii, informacji na stronach internetowych i wypowiedzi dzieci.

Druga część tego rozdziału prezentuje e-wytwory dziecięce podzielone na rodzaje (s. 265), takie jak: zabawy i gry internetowe; „ArtBooki”, czyli multimedialne obrazy dziecięce; „Seki”, czyli kilkusekundowe filmiki reżyserowane przez dzieci; fotografie i zabawy multimedialne. Każda z tych kategorii została poddana dalszej kategoryzacji i omówiona w bezpośrednim nawiązaniu do dziecięcych wytworów internetowych. W tym fragmencie szczególnie wyraźnie ujawniają się znakomite umiejętności analityczne Doktorantki, która potrafiła tak bogaty materiał empiryczny przedstawić jako spójną, logiczną całość. Zalety te ujawniają się także w kolejnym rozdziale, który wymagał od Badaczki analogicznych umiejętności, a dotyczył specyfiki dziecięcej komunikacji internetowej z podziałem na jej tematykę i właściwości języka dzieci. Wśród tematów podejmowanych przez dzieci (s. 307) wyłoniono, takie jak: chęć nawiązania kontaktu z rówieśnikami, zaproszenie do oceny wyglądu prezentowanej postaci, przekazywanie mądrości życiowych, dzielenie się negatywnymi emocjami, humor i zabawa; temat szkoły pojawiał się sporadycznie. Z kolei analizując

specyfikę języka dzieci Autorka wyłoniła takie jego cechy, jak: neologizmy, skróty językowe, anglicyzmy, dziecięce zabawy językowe, remiks tekstu i grafiki, błędy językowe (częste) i elementy językowej agresji (rzadkie). Każda z tych cech została (podobnie jak w poprzednim rozdziale) dokładnie opisana i zilustrowana przykładami wypowiedzi dzieci. Styl komunikacji, jakim dzieci posługiwały się swobodnie, dla Badaczki, jak sama pisze (s. 349), niejednokrotnie stanowił zagadkę i skłaniał do poszukiwania znaczeń w innych, niż analizowane, miejscach. Sprawilo to, że przekaz jest dla czytelnika zrozumiały i stanowi cenny materiał edukacyjny. Ponadto częste korzystanie z adresów internetowych, pozwalających na pogłębienie analiz, świadczy o zaawansowanych kompetencjach Doktorantki w korzystaniu z zasobów Internetu, co jest Jej kolejnym atutem.

Te dwa, zasadnicze z punktu widzenia zrealizowanego projektu badawczego, rozdziały skłaniają mnie do podjęcia polemiki odnośnie interpretacji niektórych wyników.

Mam wątpliwości czy przykłady wypowiedzi dzieci, w których pytają one rówieśników o to, co myślą o sobie osoby, które nie grzeszą urodą (s.271) czy jakie mają zdanie na temat dziewcząt, które noszą męskie ciuchy (s. 272) trafnie zostały przyporządkowane do *zabawy typu pytanie*. Czy jest to zabawa?

Jako przykład zabaw typu „złote myśli” Badaczka podaje te, w których „uczestnicy odpowiadają na pytania o sobie, dzieci rozsyłają również między sobą zadania polegające na opisie lub ocenie innych” (s.280, 383). Nie dostrzegam tu „złotych myśli”. To określenie wydaje mi się natomiast bardziej odpowiednie do tych wytworów dzieci, w których przekazują one sobie wyszukane sentencje, przesłania, motta życiowe, jak np. w filmach nazwanych przez Autorkę motywacyjnymi (s. 290) czy wypowiedziach typu „Stay positive” (s.326).

Te głosy polemiczne w żadnym stopniu nie umniejszają mojej wysokiej oceny pracy, jaką włożyła Doktorantka w opracowanie obszernego materiału badawczego i jego przejrzystą prezentację. Niektóre z fragmentów tego opracowania zachęcają do odniesienia się do ustaleń obecnych już w literaturze przedmiotu, także tej, z jakiej korzystała Autorka w pierwszej części rozprawy. Warto w tym celu odwołać się do koncepcji „interpretatywnej reprodukcji” W. Corsaro, której znakomite przykłady widać na kartach recenzowanej pracy. Rozważania związane z uczestnictwem dzieci w rozgrywkach internetowych mogłyby zyskać ugruntowanie w literaturze dzięki słowom D. Buckinghama „kultura otaczająca gry stanowi ważny sposób ustanawiania i podtrzymywania relacji interpersonalnych – od wymiany gier, porad i „szalbierstw” (...) Kultura tworzona przez użytkowników gier komputerowych związana jest z procesem społecznego konstruowania „wspólnoty interpretacyjnej” (...) (Kehily, s.165). Dzięki tym odwołaniom czytelnik zyskiwałby orientację w tym, czy badania Doktorantki są

potwierdzeniem, uzupełnieniem czy ustanowieniem nowych jakości w istniejącym dorobku badawczym podjętej problematyki.

W Zakończeniu pracy Autorka prezentuje oryginalną, autorską koncepcję e-kultury dziecięcej, wskazując na jej istotne przejawy i rolę, jaką pełni ona w życiu współczesnych dzieci. Dlatego uważam, że tytuł tego fragmentu rozprawy nie odzwierciedla doniosłości jego zawartości i wymaga zmiany. Na opracowany przez badaczkę model e-kultury dziecięcej (s. 381) składa się jej efemeryczność i podatność na wpływy, różnorodność repertuaru i koherentność zachowań, cyfrowość przekazu i osobliwość języka, otwartość relacji i wspólnotowość jej uczestników. Podkreślając rolę e-wytworów dziecięcych w kulturze dziecięcej (s. 387) Badaczka uwypukla jej społecznościowy, wspólnotowy charakter; wskazuje na nowy wymiar tradycyjnej kultury dziecięcej (e-kultura); widzi ją jako miejsce wzmacniania autonomii dzieci i przejaw ich partycypacji w kulturze cyfrowej oraz jako przestrzeń dla zachowań solidarnościowych i opozycyjnych wobec szkoły, czy szerzej - polityki dorosłych wobec dzieci. Idąc dalej można wysnuć wniosek, że Internet okazuje się być przestrzenią odpowiednią dla procesu autosocjalizacji dzieci, czyniącą z nich podmioty działające we własnej sprawie, bez nadzoru i kontroli osób dorosłych, a więc przestrzenią demokratyczną, sprzyjającą emancypacji dziecięcej społeczności.

Z obowiązku recenzenckiego pozostaje mi jeszcze sformułowanie kilku uwag o charakterze technicznym.

W tytułach czasopism nie wszystkie elementy tytułu są z dużej litery, a według polskiej normy powinny być; tytuły książek czasami uzupełnione są nazwiskami autora przekładu, czasami nie, warto to ujednoczyć.

Choć pracę cechuje bardzo ładny, komunikatywny, a jednocześnie naukowy styl przekazu, to jednak zawiera ona sporo błędów literowych, fleksyjnych i interpunkcyjnych, które przed oddaniem jej do druku warto wyeliminować.

Konkluzja

Recenzowana praca zawiera wiele istotnych wartości naukowych. Autorka bardzo dobrze orientuje się w teoriach znaczących dla tematu pracy, czyli tych, które dotyczą badań nad dzieciństwem oraz użytkowania nowych mediów. Kompetencje te zyskała studiując bardzo obszerną literaturę, z której około 1/3 to publikacje w języku angielskim, choć obecne są też prace w języku rosyjskim, francuskim, niemieckim. Zwraca uwagę oryginalność obranego pola badawczego (e-kultura dziecięca) oraz znakomite przygotowanie i wykonanie projektu badawczego wskazujące na wysokie kompetencje Doktorantki także w prowadzeniu badań.

Prezentacja ich wyników świadczy o bardzo dobrze opanowanej umiejętności analizowania i syntetyzowania zróżnicowanego materiału badawczego, co pozwoliło na stworzenie bogatego koncepcyjnie, logicznego i dobrze uporządkowanego wywodu naukowego. Ujawnił on nowe oblicze kultury dziecięcej skupionej wokół komunikacji internetowej.

Biorąc pod uwagę powyższe konstatacje stwierdzam, że przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska mgr Joanny Dziekońskiej zatytułowana *Komunikacja w Internecie – nowe oblicze kultury dziecięcej* napisana pod kierunkiem dr hab. Marzenny Nowickiej prof. UWM i promotor pomocniczej dr Aliny Kalinowskiej spełnia wymagania zawarte w art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 roku, Nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami). Z przekonaniem uznaję, że opracowanie to stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, ujawnia posiadaną przez Doktorantkę wiedzę teoretyczną w zakresie pedagogiki oraz świadczy o Jej umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

W związku z tym wnoszę o dopuszczenie mgr Joanny Dziekońskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Jolanta Zwiernik

